

Hej dziewczyno! Hej niebogo!
Jakieś wojsko idzie drogą!
Schowaj pieniądze, schowaj zegarek!
Kryj się, kryj!

A ja myślałem, że to oni,
Że to banda bandę goni,
A to czerwoni! czerwoni!
Kryj się, kryj!

A ten gruby, co na przedzie
Na kradzionym koniu jedzie,
To Rokosowski, marszałek Polski!
Kryj się, kryj!

A ja myślałem, że to śmieci,
Że to gówno z nieba leci,
A to sowieci! Sowieci!
Kryj się, kryj!

Przyjdą nocą {eja!}, zgwałcą srodze,
Na kradzionej gdzieś podłodze,
Zostawią z dzieckiem! Dzieckiem radzieckiem!
Kryj się, kryj!

A ja myślałem, że to trzewik,
Że to kryty słomą chlewik,
A to bolszewik! Bolszewik!
Kryj się, kryj!

A ja myślałem, że to oni,
Że to banda bandę goni,
A to czerwoni! Czerwoni!
Kryj się, kryj!

A ja myślałem, że to śmieci,
Że to gówno z nieba leci!
A to sowieci! Sowieci!
Kryj się, kryj!